

Ryszarda Michalska-Badziak

RODZINNY DOM DZIECKA
JAKO FORMA OPIEKI NAD DZIECKIEM OSIEROCONYM

I

Instytucja rodzinnych domów dziecka jako zorganizowana forma opieki nad dziećmi pozbawionymi pieczy rodzicielskiej ma w Polsce już długą historię, sięgającą bowiem roku 1907. Wywodzi się ona z koncepcji pedagogicznych K. Jeżewskiego, który zgłosił propozycję wychowania sierot w tzw. gniazdach sierocych, a później w wioskach kościuszkowskich. Założył on Towarzystwo Gniazd Sierocych, które zajmowało się umieszczaniem osieroconych dzieci w rodzinach wiejskich¹. W 1919 r. z inicjatywy Jeżewskiego Sejm podjął uchwałę o utworzeniu wzorcowych wiosek kościuszkowskich². Wioski te miały być organizowane na bazie samowystarczalnych gospodarstw rolnych jako podstawie utrzymania dzieci wchodzących w skład „gniazda”³. Jednakże ze względu na brak funduszy projekt ten nie został w pełni zrealizowany⁴. Po wojnie gniazda sieroce stały się ponownie wykorzystywaną formą opieki nad sierotami. Od początku lat pięćdziesiątych nastąpił rozwój opieki typu „zakładowego”. Przejawem takich tendencji było likwidowanie form zastępczej opieki rodzinnej dla sierot. W ich miejsce organizowano państwowe pla-

¹ Zob. szerzej C. Kępski, *System gniazd sierocych Kazimierza Jeżewskiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1983, nr 8, s. 370—375; A. Tynelski, *Gospodarstwo wiejskie jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze w koncepcji gniazd sierocych Kazimierza Jeżewskiego*, „Z badań nad młodzieżą wiejską” 1978, z. 8.

² Nazwa wywodziła się stąd, że ich powstanie Jeżewski chciał związać z obchodami 100-lecia śmierci T. Kościuszki.

³ Szerzej zob. E. Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka — historia, założenia ogólne, organizacja*, „Nowe Prawo” 1980, nr 6, s. 53 i n.; M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1978, s. 75 i n.

⁴ W okresie międzywojennym utworzono tylko jedną wioskę kościuszkowską w Rogoźnie—Zamku koło Grudziądza (Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka — historia...*, s. 54).

cówki opiekuńczo-wychowawcze, nadając im jednolitą nazwę — domów dziecka.

Nowy etap w rozwoju rodzinnych domów dziecka nastąpił w 1958 r. Początkowo były to domy tworzone przez pedagogów na zasadzie eksperymentu. Później powstają następne organizowane przez władze oświatowe, a także domy utrzymywane i kierowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W związku z tym odmienne były rozwiązania dotyczące podstaw organizacyjno-finansowych. Traktowano je jako filie państwowych placówek opiekuńczo-wychowawczych bądź w umowach zawartych przez TPD podkreślano odrębność i samodzielny charakter tych domów.

Jednolite zasady organizacji rodzinnych domów dziecka wprowadzone zostały zarządzeniem ministra oświaty i wychowania z dnia 15 VII 1976 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania rodzinnych domów dziecka⁵. Na mocy tego zarządzenia zniesiony został dualizm organizacyjny tych domów. Od tej pory były one tworzone wyłącznie przez organy administracji oświatowej stopnia podstawowego, właściwe ze względu na miejsce lokalizacji takiego domu. Zarządzenie ujednoliciło także zasady ich finansowania⁶.

Obecnie podstawowe kwestie dotyczące rodzinnych domów dziecka uregulowane zostały zarządzeniem ministra edukacji narodowej z dnia 6 IV 1989 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania rodzinnych domów dziecka⁷.

W Polsce znana jest też inna forma organizacyjna rodzinnych domów dziecka. Jest to wioska dziecięca, która stanowi swego rodzaju „federację rodzinnych domów”⁸. Z uwagi jednak na ograniczone ramy opracowania problematyka dotycząca wioski dziecięcej nie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

II

W świetle obowiązujących przepisów rodzinne domy dziecka organizują terenowe organy rządowej administracji specjalnej do spraw oświaty, którymi są kuratorzy oświaty i wychowania⁹.

⁵ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania” 1976, nr 8, poz. 53; 1984, nr 8, poz. 47.

⁶ Zob. szerzej Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka — historia...*, s. 59—61.

⁷ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Edukacji Narodowej” 1989, nr 3, poz. 21. W dalszej części cytowane jako zarządzenie.

⁸ Obecnie funkcjonuje wioska dziecięca w Biłgoraju. Wioska ta należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia Wiosek Dziecięcych SOS. Rozpoczęto budowę drugiej wioski w Kraśniku Lubelskim.

⁹ Zob. art. 36 ustawy z dnia 15 VII 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wy-

Utworzenie takiego domu następuje po uprzednim zawarciu umowy pomiędzy kuratorem oświaty i wychowania a osobą zakwalifikowaną do prowadzenia placówki. Z chwilą zawarcia umowy osoba podejmująca się pełnienia funkcji wychowawcy¹⁰ w tym domu nabywa status pracownika ze wszystkimi wynikającymi z tego tytułu konsekwencjami. Wymienić tu można m. in. prawo do wynagrodzenia za pracę, prawo do urlopu wypoczynkowego, macierzyńskiego oraz świadczeń związanych z chorobą.

Kurator oświaty i wychowania organizujący rodzinny dom dziecka obowiązany jest zapewnić należyte warunki dla prawidłowego jego funkcjonowania. Warunki te to zarówno odpowiednio wyposażony lokal, jak i środki finansowe. Wypada wspomnieć, że wszelkie kwestie związane z użytkowaniem lokalu przeznaczonego na potrzeby rodzinnego domu dziecka powinna regulować umowa pomiędzy tym organem administracji a właścicielem obiektu, co stwarza pewną gwarancję trwałości jego użytkowania. Jeśli zaś chodzi o zasady finansowania tych domów, to podstawę stanowi plan finansowy sporządzony przez kuratora oświaty i wychowania według norm i stawek stosowanych w państwowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Z ogólnej kwoty wydatków ustalonych w tym planie organ administracji rządowej pokrywa niektóre z nich, jak np. płace, koszty remontów, zakup podstawowego wyposażenia domu, opłaty za energię elektryczną, usługi pralnicze. Natomiast pozostałe wydatki bieżące związane z funkcjonowaniem domu (zakup artykułów żywnościowych, obuwia i odzieży dla wychowanków, wypłatę wychowankom tzw. kieszonkowego) pokrywane są przez osobę prowadzącą dom ze zryczałtowanej kwoty pieniężnej, przekazywanej w okresach miesięcznych przez kuratora oświaty i wychowania. Wydatki te nie podlegają rozliczeniu wobec organu finansującego placówkę. Zasadę samodzielnego prowadzenia przez wychowawcę wydatków bieżących należy aprobować, bowiem nastąpiło przełamanie bariery krępującej funkcjonowanie tych domów w poprzednim okresie¹¹. Zastrzeżenia można mieć jedynie co do wysokości stawek na poszczególne wydatki.

chowania (Dz.U. nr 32, poz. 160; 1971, nr 12, poz. 115; 1972, nr 16, poz. 114; 1975, nr 45, poz. 234; 1984, nr 49, poz. 253; 1989, nr 29, poz. 155 i nr 35, poz. 192 oraz 1990, nr 34, poz. 197. Zob. także art. 9 ust. 1 ustawy z 17 V 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych między organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 34, poz. 198).

¹⁰ Dla określenia swej funkcji wychowawca ma prawo używać terminu „matka”, „ciotka”.

¹¹ Zob. Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka — historia...*, s. 60.

Na podstawie istniejącej praktyki wyróżnić można trzy modele rodzinnych domów dziecka: 1) dom, w którym osobą prowadzącą jest kobieta, a jej małżonek zatrudniony jest poza domem; 2) dom, w którym opieką nad dziećmi zajmują się oboje małżonkowie; 3) dom, w którym opiekunką jest samotna kobieta¹².

Na gruncie obecnej regulacji prawnej istnieć może model pierwszy i trzeci. W myśl § 6 pkt 5 zarządzenia prowadzenie rodzinnego domu dziecka powierza się w zasadzie osobie pozostającej w związku małżeńskim. W wyjątkowych sytuacjach wychowawcą w takim domu może być osoba samotna. Z przepisów zarządzenia wynika, że osobą prowadzącą dom może być tylko kobieta.

Model rodzinnego domu dziecka, w którym opieką nad dziećmi zajmuje się „matka zastępcza”, a jej małżonek w czasie wolnym od pracy zawodowej pomaga jej w realizacji obowiązków opiekuńczo-wychowawczych przypomina warunki istniejące w normalnie funkcjonującej naturalnej rodzinie wielodzietnej.

Zastrzeżenia natomiast budzić może kwestia dopuszczalności prowadzenia takiego domu przez osobę samotną. Jest to niewątpliwie zagadnienie kontrowersyjne, żywo dyskutowane¹³. Podkreśla się m. in., iż prowadzenie domu przez osobę samotną może napotykać na różne trudności, których rozwiązanie przekraczałoby możliwości samotnej kobiety. Wydaje się, że za powierzeniem prowadzenia rodzinnego domu dziecka osobie samotnej powinny przede wszystkim przemawiać względy uzasadnione dobrem dziecka, a w tym zamiłowanie do pracy opiekuńczej, zdolności pedagogiczne. Doświadczenie życiowe uczy bowiem, że osoby samotne mogą zapewnić dzieciom wartościowe środowisko wychowawcze. Trudności natomiast, zwłaszcza organizacyjne, mogą być przewyżczone przez zatrudnienie w domu pracownika pomocniczego, a taką możliwość przepisy dopuszczają.

Właściwe prowadzenie rodzinnego domu dziecka zależy w dużej mierze od trafnego doboru osób podejmujących się roli „wychowawcy” w takim domu. Przepisy uzależniają zakwalifikowanie kandydatów na wychowawców od spełnienia kilku przesłanek (§ 6 ust. 3 zarządzenia). Osoby takie muszą: 1) dawać rękojmię należytego spełniania przyjętych obowiązków, 2) posiadać pełną zdolność do czynności prawnych, 3) korzystać z pełni praw publicznych, 4) posiadać obywatelstwo polskie, 5) przestrzegać podstawowych zasad moralnych, 6) legitymować się kwa-

¹² *Ibidem*, s. 61—62.

¹³ *Ibidem*, s. 56; M. Safjan, *Osamotnione dzieci. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka*, Warszawa 1983, s. 65; M. Ziemska, *Rodzinne domy dziecka w Polsce*, „Problemy Rodziny” 1979, nr 2.

lifikacjami określonymi dla wychowawców państwowych domów dziecka¹⁴.

Niektóre z tych przesłanek wymagają bliższego omówienia. Pierwsza z nich wiąże się, jak się wydaje, z cechami osobowymi kandydatów na wychowawców. W tym miejscu nasuwa się pytanie: jakimi cechami powinna charakteryzować się osoba decydująca się na prowadzenie rodzinnego domu dziecka? Sądzę, że powinna to być osoba (osoby) rozumiejąca potrzeby dziecka osieroconego (uczuciowe i wychowawcze) zdolna do poświęceń, dla której pomoc dziecku stanowiłaby wartość samoistną, wykazująca silną motywację do pracy z dziećmi oraz posiadająca predyspozycje wychowawcze. Podobne cechy posiadać powinien współmałżonek osoby podejmującej się roli wychowawcy, gdyż jego postawa wobec dzieci nie jest bez znaczenia, jeśli założeniem rodzinnego domu dziecka jest stworzenie warunków zbliżonych do rodziny naturalnej.

W doktrynie spotkać można pogląd, że kandydaci na wychowawców, a także ich współmałżonkowie powinni być poddani różnego rodzaju badaniom psychologicznym¹⁵. Można by zastanawiać się nad celowością przeprowadzania takich badań. Dobro dziecka przemawiałoby za możliwie wnikliwym rozpoznaniem kandydata decydującego się na prowadzenie domu. Z drugiej jednak strony zbyt formalistyczne podejście do badań może zniechęcać takie osoby do podejmowania starań o utworzenie rodzinnego domu dziecka. Wypada dodać, iż przy wyborze kandydatów na wychowawców istotne znaczenie powinien mieć stan zdrowia przyszyłych opiekunów, a także innych osób pozostających z nimi we wspólnocie domowej.

Kolejnym wymogiem, który muszą spełniać kandydaci zamierzający prowadzić rodzinny dom dziecka są kwalifikacje zawodowe, takie jakie obowiązują wychowawców państwowych domów dziecka, a więc co najmniej średnie wykształcenie pedagogiczne. Jest to wymaganie niewątpliwie słuszne, biorąc pod uwagę zadania, jakich podejmują się te osoby. Niejednokrotnie dzieci kierowane do tych domów, to dzieci niełatwe we współżyciu, z „powikłanymi życiorysami”, przejawiające zaburzenia sfery uczuciowej. W takich wypadkach znajomość zagadnień z zakresu pedagogiki, psychologii pozwala na zmniejszenie pojawiających się, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu dziecka w takim domu, napięć i trudności wychowawczych.

¹⁴ Wymagania wymienione w pkt. 2—5 powinni również spełniać współmałżonkowie kandydatów na wychowawców.

¹⁵ Por. J. Czaplińska, D. Jernajczyk, E. Krakowska, L. Niestępska, J. Przewłocki, A. Stelmachowski, *Problematyka sieractwa społecznego*, [w:] *Pedagogika TPD*, Warszawa 1975, s. 283 i n.; Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka — historia...*, s. 61.

Zarządzenie nie określa w sposób wyraźny wymaganego wieku wychowawcy. Jednakże z kontekstu całości przyjętych unormowań wynika, iż w chwili podejmowania się prowadzenia domu, wychowawca powinien być w wieku, który dawałby gwarancję usamodzielnienia się wszystkich wychowanków do czasu nabycia przez niego prawa do emerytury. Sądzę, że takie stanowisko prawodawcy w tej kwestii można uznać za uzasadnione. Stwarza ono bowiem realną szansę na zapewnienie dzieciom koniecznej opieki.

Kandydatów do prowadzenia rodzinnych domów dziecka kwalifikuje kurator oświaty i wychowania. Jego obowiązkiem jest zbadanie, czy kandydaci spełniają omówione wcześniej wymagania. Za podstawę kwalifikacji służą wymienione w zarządzeniu dokumenty¹⁶. O tym, czy dany kandydat jest odpowiedni, a gdy jest ich kilku, który z nich daje gwarancje należytego sprawowania opieki, decyduje kurator oświaty i wychowania. Jednakże przed powzięciem ostatecznej decyzji organ ten powinien konsultować się z właściwym ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym TPD.

Reasumując należy podkreślić, że rodzinny dom dziecka jest formą opieki, stwarzającą możliwość profesjonalnego wykonywania zadań opiekuńczych w warunkach rodzinnych, której organizację i funkcjonowanie zapewniają terenowe organy rządowej administracji specjalnej.

III

Na podstawie analizy stanu prawnego można sformułować zasadę, że podstawą do umieszczenia dziecka w zastępczym środowisku opiekuńczo-wychowawczym jest orzeczenie sądu opiekuńczego. O powierzeniu opieki nad dzieckiem instytucji opiekuńczej lub osobie trzeciej sąd opiekuńczy decyduje w dwóch rodzajach sytuacji. Pierwsza dotyczy zapewnienia opieki sierotom naturalnym, druga zaś wiąże się z zastosowaniem wobec rodziców dziecka jednej z form ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej.

W postępowaniu opiekuńczym sąd mając na uwadze dobro dziecka — jego aktualne i przyszłe interesy — powinien rozważyć, do jakiej formy opieki całkowitej kwalifikuje się małoletni ze względu na jego sytuację

¹⁶ Są to następujące dokumenty: 1) wniosek kandydata zawierający informacje o jego stanie rodzinnym i przebiegu dotychczasowej pracy, 2) zaświadczenie o stanie zdrowia kandydata i zamieszkających z nim członków rodziny, 3) dokument stwierdzający kwalifikacje zawodowe, 4) wywiad środowiskowy, 5) opinie z ostatnich miejsc pracy kandydata i jego współmałżonka, 6) danie o niekaralności.

rodzinną, wiek, cechy psychofizyczne oraz prognozę w stosunku do rodziny naturalnej. Uwzględniając ustalenia faktyczne i prognostyczne, sąd może jednoznacznie wskazać formę opieki bądź nakazać umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej albo w rodzinie zastępczej, pozostawiając organom pozasądowym swobodę w organizowaniu opieki nad dzieckiem¹⁷.

W orzeczeniu nakazującym umieszczenie małoletniego w placówce opiekuńczo-wychowawczej, którą w świetle analizowanych przepisów jest także rodzinny dom dziecka, sąd nie może skierować go do konkretnej placówki bez pośrednictwa odpowiedniej instytucji opiekuńczej. Powodem tego jest zbyt mała liczba miejsc w rodzinopodobnych formach opieki.

Główną rolę w kierowaniu dzieci do zastępczych środowisk opiekuńczo-wychowawczych pełni państwowe pogotowie opiekuńcze. Jest to placówka o charakterze diagnostyczno-kwalifikacyjno-rozdzielczym¹⁸. W sytuacjach nie wymagających pobytu dziecka w pogotowiu podstawę do zakwalifikowania go do konkretnego rodzinnego domu dziecka stanowi orzeczenie sądu. Natomiast jeśli małoletni wykazuje zaburzenia w zachowaniu, nieprawidłowości w rozwoju psychofizycznym, niezbędna jest jeszcze bezpośrednia obserwacja i przeprowadzenie specjalistycznych badań. Pobyt dziecka w tej placówce nie powinien przekraczać 3 miesięcy, chyba że jest to uzasadnione szczególnymi okolicznościami (znaczne zaniedbania i nieprawidłowości w rozwoju), to wtedy okres pobytu może być przedłużony w zależności od potrzeb, jednakże nie dłużej niż następne 3 miesiące.

W myśl przyjętych rozwiązań prawnych podstawowym kryterium stosowanym przy kwalifikowaniu dzieci do rodzinnych domów dziecka jest sieroctwo naturalne oraz sieroctwo społeczne przejawiające się w zerwaniu więzi emocjonalnej z rodziną naturalną (§ 8 ust. 1 zarządzenia).

Rozwiązanie takie, moim zdaniem, budzi zastrzeżenia. Dzieci, których rodzice zachowali przynajmniej częściowo władzę rodzicielską, nie mają szans na skorzystanie z tej formy opieki. Sąd ograniczając władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka w zastępczym środowisku wychowawczym wprowadza pewne zmiany w zakresie sprawowania tej władzy,

¹⁷ W doktrynie praktyka wydawania orzeczeń alternatywnych nie jest oceniana jednoznacznie. Zob. w tej kwestii: E. Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka. Zasady kierowania. Stosunki wewnętrzne*, „Nowe Prawo” 1980, nr 7—8, s. 126; M. Safjan, *Instytucja rodzin zastępczych. Problemy prawno-organizacyjne*, Warszawa 1982, s. 110.

¹⁸ Organizację i zasady działania państwowych pogotowi opiekuńczych reguluje

ale nie pozbawia rodziców podstawowych praw i obowiązków wobec dziecka. Zakłada także utrzymywanie kontaktów między rodzicami a dzieckiem. Z postanowień kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁹ wynika, że w wyjątkowych wypadkach osobista styczność rodziców z dzieckiem może być ograniczona, ale nie wyłączona (art. 113 § 2).

W analogicznej sytuacji pozostawać będą dzieci rodziców z zawieszoną władzą rodzicielską. Z samej istoty zawieszenia tej władzy wynika bowiem, iż jest to jedynie stan czasowy, spowodowany przemijającą przeszkodą, po ustaniu której istnieje możliwość powrotu dziecka do rodziny naturalnej.

Można mieć również wątpliwości, czy dzieci rodziców z pozbawioną władzą rodzicielską bezpowrotnie utraciły szansę na wychowanie w rodzinie własnej. Zgodnie z art. 111 k.r.o. sąd opiekuńczy w razie ustania przyczyny, która była podstawą pozbawienia tej władzy, może ją przywrócić. Jeśli więc ustała przyczyna, będąca bezpośrednią podstawą pozbawienia tej władzy i z całokształtu okoliczności wynika, iż byłoby to zgodne z zasadą dobra dziecka, sąd opiekuńczy powinien przywrócić władzę rodzicielską²⁰.

Trzeba także podkreślić, iż występująca w praktyce tendencja do łagodzenia ingerencji w sferę władzy rodzicielskiej powoduje, że większość dzieci wymagających zapewnienia opieki w zastępczym środowisku wychowawczym stanowią sieroty społeczne w szerszym znaczeniu tego terminu, a więc te dzieci, których więź z rodziną naturalną nie uległa definitywnemu przerwaniu. Ponadto sytuacja rodzinna dziecka może być na tyle skomplikowana, że trudno byłoby oceniać ją jednoznacznie, a przy tak wąsko ujętym kryterium sieroctwa społecznego dzieci te nie mają szans na wychowanie w rodzinnym domu dziecka. Dla nich poza skierowaniem do państwowego domu dziecka nie ma innej alternatywy zapewnienia opieki. Wypada dodać, iż dom dziecka nie zapewnia równie korzystnych warunków opieki i wychowania, których stworzenia można oczekiwać od rodzinnego domu dziecka.

Można by zastanowić się nad możliwością wykorzystania instytucji

zarządzenie ministra oświaty i wychowania z dnia 5 VIII 1983 r. (Dz.Urz.M.O. i W. nr 7, poz. 51). Na temat pogotowia zob. także D. Pardałowa, *Pogotowie opiekuńcze ważnym ogniwem w systemie opiekuńczo-wychowawczym*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1987, nr 7, s. 320—322.

¹⁹ Ustawa z dnia 25 II 1964 r. — kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. nr 9, poz. 59, zmiana 1975 r., nr 54, poz. 234; 1986, nr 36, poz. 180 oraz 1990, nr 34, poz. 198 — dalej cytowana jako k.r.o.).

²⁰ Szerzej w tej kwestii A. Zieliński, *Sądownictwo opiekuńcze w sprawach małoletnich*, Warszawa 1975, s. 183; Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka. Zasady...*, s. 128.

rodziny domów dziecka jako formy opieki o charakterze przejściowym dla dzieci, które zachowały więzi emocjonalne z rodziną naturalną. Za takim rozwiązaniem, moim zdaniem, przemawiałoby dobro dziecka, bowiem stwarzałoby ono szansę na wychowanie tej kategorii dzieci w warunkach rodzinnych. Z drugiej jednak strony przyjęcie takiego rozwiązania prowadzić może do komplikacji natury prawnej, związanych z koniecznością ustalenia zakresu praw i obowiązków wychowawcy rodzinnego domu dziecka i rodziców małoletniego, stwarzać groźbę nieustannej ingerencji rodziców w sprawy dziecka. Ponadto wydaje się mało prawdopodobne, że w najbliższej przyszłości sieć rodzinnych domów dziecka zostanie tak rozbudowana, by mogły one zapewnić opiekę w szerokim zakresie.

Do rodzinnego domu dziecka kieruje się w zasadzie dzieci powyżej 3 lat. W ramach realizacji zasady nierozdzielania rodzeństw mogą być w nich również umieszczane dzieci młodsze, pozostające w normie rozwojowej. Podkreślić należy, że zasada nierozdzielania rodzeństw została wyraźnie sformułowana w postanowieniach zarządzenia. Takie stanowisko w pełni zasługuje na aprobatę, gdyż niejednokrotnie są to jedyne więzi, jakie pozostały osieroconemu dziecku.

Przepisy nie wskazują górnej granicy wieku dziecka kierowanego do takiego domu. Jest to niewątpliwie słuszne, ponieważ zasadą postępowania powinno być rozpatrywanie sprawy każdego dziecka indywidualnie i bardzo wnikliwie z uwzględnieniem wszystkich elementów jego sytuacji. O wyborze właściwej formy opieki, w moim przekonaniu, powinny decydować potrzeby dziecka, jego sieroctwo, osamotnienie emocjonalne oraz wiek. Nie ulega wątpliwości, że im młodsze dziecko, tym bardziej potrzebuje rodzinnej atmosfery wychowawczej. Pierwsze lata życia dziecka to okres, w którym rozwój psychofizyczny przebiega w sposób najbardziej intensywny, a zaniedbania w tym względzie prowadzić mogą do nieodwracalnych skutków. Wśród pedagogów przeważa pogląd, że do rodzinnych domów dziecka należy kierować przede wszystkim dzieci młodsze²¹. Sądzę, iż można zgodzić się z tym poglądem, bowiem dzieci te najbardziej poddają się oddziaływaniu zastępczego środowiska wychowawczego i najlepiej integrują się z przybranymi rodzicami i rodzeństwem.

Na uwagę w tym miejscu zasługuje jeszcze jedna kwestia. Otóż obowiązująca regulacja prawna stwarza dla osoby prowadzącej rodzinny

²¹ Zob. m. in. H. Filipczuk, *Psychologiczne aspekty kwalifikacji dzieci do rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1986, nr 4, s. 161 i n.; J. Misiorny-Fitz, *Kierowanie dzieci do placówek opiekuńczych*, ibidem, 1976, nr 8, s. 5 i n.

dom dziecka możliwość uczestnictwa w kwalifikowaniu dzieci do tego domu. W myśl § 8 ust. 2 zarządzenia państwowe pogotowie opiekuńcze przy kwalifikowaniu i kierowaniu dziecka powinno uwzględnić opinię wychowawcy, prowadzącego taki dom. Z przepisu tego nie wynika jednak, jakich kwestii opinia ta ma dotyczyć. Sądzę, że powinna ona odnosić się do wieku, płci i liczby dzieci kierowanych do tej placówki, a także ewentualnego przyjęcia dziecka niepełnosprawnego, gdy zachodzi konieczność nierozdzielania rodzeństwa. Uwzględnienie w tych sprawach stanowiska przyszłych opiekunów ma istotne znaczenie, gdyż wzajemna akceptacja dzieci i przybranych rodziców jest czynnikiem wpływającym na ukształtowanie się więzi emocjonalnych między nimi.

Dzieci umieszczone w rodzinnym domu dziecka nie podlegają rekwizycji. Mogą one korzystać z omawianej formy opieki do osiągnięcia pełnoletności, a po uzyskaniu pełnoletności tylko w razie kontynuowania nauki, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat (§ 8 ust. 4). O ile zasadę stabilności opieki należy w pełni aprobować, o tyle można mieć wątpliwości, czy tak sztywne określenie granicy wieku wychowanków znajduje uzasadnienie. Usamodzielnienie wychowanka z reguły następuje po podjęciu przez niego pracy zawodowej i uzyskaniu mieszkania. Jednakże w szczególnych przypadkach, np. ze względów zdrowotnych, podjęcie pracy zawodowej będzie niemożliwe. Wystąpić mogą także trudności związane z uzyskaniem mieszkania z uwagi na bardzo trudną obecnie sytuację mieszkaniową. Czy w takim przypadku wychowanek musi opuścić dom, bowiem na jego miejsce kierowane jest inne dziecko osierocone? Wydaje się, że można byłoby rozważyć celowość przyjęcia rozwiązania, iż w szczególnie uzasadnionych wypadkach można usamodzielnionemu wychowankowi stworzyć możliwość pozostania w takim domu do czasu usunięcia przeszkody uniemożliwiającej opuszczenie rodzinnego domu dziecka.

Rozważenia wymaga także kwestia uzupełniania stanu liczbowego wychowanków pozostających pod opieką osoby prowadzącej rodzinny dom dziecka. W myśl § 9 ust. 4 zarządzenia stan ten jest uzupełniany, przy zachowaniu — w miarę możliwości — zasady, aby najmłodszy z wychowanków uzyskał samodzielność wraz z nabyciem prawa do emerytury przez wychowawcę. Przyjęcie takiego rozwiązania stwarza gwarancję na zapewnienie stabilności środowiska opiekuńczo-wychowawczego.

Trzeba podkreślić, że w pewnych wypadkach stan liczbowy wychowanków rodzinnego domu dziecka nie będzie uzupełniany. Warto przypomnieć, iż utworzenie takiego domu następuje na drodze umowy zawartej między kuratorem oświaty i wychowania a wychowawcą. Przy umowie podmiotem decydującym o jej treści nie jest jedynie organ administracji. Swoboda działania tego organu jest ograniczona wolą drugiej

strony. Wychowawca może zastrzec w tej umowie, że prowadzony przez niego dom będzie funkcjonował nie dłużej niż do usamodzielnienia się wszystkich powierzonych mu wychowanków. W takich wypadkach do tej placówki nie kieruje się nowych wychowanków.

IV

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest określenie zakresu praw i obowiązków osoby prowadzącej rodzinny dom dziecka względem dzieci powierzonych jej pieczy. Wzorem i odniesieniem dla układów opieki i wychowania wobec dzieci pozbawionych pieczy rodzicielskiej powinna być opieka występująca w normalnie funkcjonującej rodzinie wytyczona przez k.r.o. Na niej także ustawodawca wzoruje opiekę prawną sprawowaną przez opiekuna. Podobną wymowę mają również przepisy określające cele i zadania rodzinnych domów dziecka. Jak wynika z § 4 zarządzenia, rodzinny dom dziecka zapewnia wychowankom wszechstronną opiekę i wychowanie w warunkach rodzinnej atmosfery, trwałości więzi emocjonalnych, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji życia aż do momentu usamodzielnienia. Obowiązek realizacji zadań opiekuńczych spoczywa na osobie prowadzącej taki dom. Wychowawca powinien się starać o:

- zapewnienie wychowankom właściwych warunków rozwoju fizycznego, w tym troska o stan ich zdrowia, zapewnienie racjonalnego żywienia, odpowiedniego ubioru i kulturalnych warunków bytu;
- zapewnienie realizacji obowiązku szkolnego oraz warunków do dalszego kształcenia się, gwarantującego zdobycie kwalifikacji zawodowych zgodnie z uzdolnieniami i zainteresowaniami oraz podjęcie pracy;
- stworzenie warunków wszechstronnego rozwoju wychowanków, w tym kształtowanie postawy moralnej, umiejętności i nawyków pracy, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, wyrabianie nawyków kultury życia codziennego, organizowanie czasu wolnego i wypoczynku;
- wdrażanie wychowanków do życia społecznego, do wykonywania dostosowanych do ich możliwości prac porządkowych i samoobsługowych w rodzinie.

Wymienione obowiązki składają się na pieczę nad osobą dziecka i jego wychowanie, a łączy je troska o dobro dziecka.

W doktrynie dość powszechnie przyjmuje się, że „piecza nad osobą dziecka” to ogół starań czy też trwała troska o dziecko²². W tym zna-

²² Por. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1987, s. 224; J. Ignato-

czeniu opieka sprawowana przez osobę prowadzącą dom obejmuje całość kształt bezpośrednich czynności opiekuńczych związanych z zapewnieniem dziecku właściwych warunków dla jego rozwoju psychofizycznego i należytej egzystencji. Z wykonywaniem tej opieki łączy się ściśle obowiązek wychowania dziecka. Pojęcie wychowania w doktrynie nie jest określane jednolicie²³. Wychowanie obejmuje starania o życie, zdrowie, bezpieczeństwo, prawidłowy rozwój fizyczny oraz kształtowanie osobowości dziecka. Wypada dodać, iż wychowanie zawiera także elementy „kierowania” dzieckiem, pozostające w ścisłym związku z przebiegiem procesu wychowawczego²⁴.

Zakres praw i obowiązków wobec dziecka uzaleniony jest od sytuacji prawnej osoby prowadzącej rodzinny dom dziecka, a więc od tego czy umieszczenie w takim domu nastąpiło na skutek śmierci rodziców, pozbawienia przez sąd rodziców władzy rodzicielskiej, zawieszenia tej władzy bądź jej ograniczenia.

W przypadkach umieszczenia w takim domu dziecka, którego rodzice zostali ograniczeni w wykonywaniu władzy rodzicielskiej (sytuacje takie w praktyce występują niezmiernie rzadko z uwagi na przyjęte zasady kierowania), zakres praw i obowiązków wychowawcy wyznacza art. 111 k.r.o. Składają się na nie — jeśli sąd opiekuńczy nie postanowi inaczej — prawo i obowiązek sprawowania bieżącej pieczy nad osobą dziecka, jego wychowania oraz reprezentowania w dochodzeniu świadczeń przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb jego utrzymania. Pozostałe uprawnienia poza wymienionymi przysługują rodzicom dziecka.

Inaczej przedstawia się zakres praw i obowiązków wychowawcy rodzinnego domu dziecka w sytuacjach, gdy dziecko nie pozostaje z różnych powodów pod władzą rodzicielską. W tych przypadkach oprócz zapewnienia opieki faktycznej zachodzi konieczność ustanowienia opieki prawnej. Najbardziej korzystne z punktu widzenia dobra dziecka byłoby, gdyby opieka faktyczna łączyła się z opieką prawną. Wydaje się zatem, że osoba prowadząca taki dom powinna być ustanowiona przez sąd opiekunem. W tej sytuacji musi być jednak wydane odrębne orzeczenie w stosunku do każdego powierzzonego jej opiece dziecka. Sądzę, iż przy ustanawianiu opieki osoby sprawujące pieczę nad dzieckiem umieszczonym w rodzinnym domu dziecka powinny korzystać z pierwszeństwa przed innymi osobami. Chociaż z formalnego punktu widzenia status

wicz, *Władza rodzicielska*, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. S. Piątkowski, Wrocław 1985, s. 813; J. Marciniak, *Treść i sprawowanie opieki nad małoletnim*, Warszawa 1975, s. 44.

²³ Zob. Marciniak, *op. cit.*, s. 48; Ignatowicz, *op. cit.*, s. 813.

²⁴ Zob. w tej kwestii: Safjan, *Instytucja...*, s. 166—167.

wychowawcy przysługuje jednemu z małżonków, wydaje się, iż sąd może opiekę prawną powierzyć także współmałżonkowi, biorąc pod uwagę jego zaangażowanie w pracę opiekuńczo-wychowawczą. Układ taki, moim zdaniem, bardziej przypominałby normalnie funkcjonującą rodzinę wielodzietną, bowiem każdy z opiekunów posiadałby takie same prawa i obowiązki wynikające z opieki prawnej, co umocniłoby także w sferze prawnej więź dzieci z ich opiekunami.

Zaznaczyć należy, że w przypadkach, gdy dziecko nie pozostaje pod władzą rodzicielską, uprawnienia związane z kierowaniem jego rozwojem przysługują osobie prowadzącej dom, co jest w pełni uzasadnione zwłaszcza wtedy, gdy opieka faktyczna pokrywa się z pieczę prawną. Natomiast, jeśli opiekunem jest inna osoba z „zewnątrz”, wówczas decyzje w istotnych sprawach dotyczących dziecka powinny być podejmowane wspólnie z opiekunem.

Na gruncie prawa rodzinne domy dziecka są formą trwałej opieki całkowitej, przeznaczoną dla dzieci, które utraciły rodzinę naturalną w sensie faktycznym lub emocjonalnym. Pojawia się tu pytanie, czy osoba prowadząca taki dom ma umożliwić dziecku i jego rodzicom utrzymywanie osobistych kontaktów? Trzeba jednak zaznaczyć, że prawo widywania się z dzieckiem przysługuje nawet rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej, jeśli zakaz taki nie wynika z postanowienia sądu. W tej sytuacji uznać należy, iż w przypadku braku orzeczenia sądu zakazującego osobistej styczności z dzieckiem, osoby prowadzące dom zmuszone są umożliwić dziecku i rodzicom utrzymywanie osobistych kontaktów²⁵.

Osoba prowadząca dom przy wypełnianiu obowiązków na niej spoczywających może korzystać z pomocy ośrodka adopcyjno-opiekuńczego TPD oraz z pomocy pedagogicznej, którą obowiązany jest zapewnić kurator oświaty i wychowania. Pomoc taka jest niezbędna, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu dziecka w tej placówce, kiedy to mogą pojawić się znaczne trudności wychowawcze. Ponadto w celu ułatwienia pracy osobie prowadzącej taki dom zarządzenie przewiduje możliwość zatrudnienia dodatkowego wychowawcy w pełnym lub niepełnym czasie pracy, w zależności od ilości dzieci przebywających w placówce. Na czas urlopu wypoczynkowego, urlopu macierzyńskiego albo choroby wychowawcy trwającej dłużej niż 3 dni, organ administracji rządowej zatrudnia w zastępstwie innego wychowawcę, którym może być współmałżonek osoby prowadzącej dom.

W wyniku powierzenia osobie prowadzącej rodzinny dom dziecka

²⁵ Szerzej: Skrzydło-Tefelska, *Rodzinne domy dziecka. Zasady...*, s. 132—133.

funkcji opiekuńczo-wychowawczych podlega ona nadzorowi kuratora oświaty i wychowania, a także sądu opiekuńczego, jeśli sprawuje równocześnie opiekę prawną. Kurator oświaty i wychowania czuwa nad należyтым wykonywaniem przez wychowawcę przyjętych zadań związanych z opieką faktyczną i wychowaniem oraz udziela pomocy pedagogicznej.

Pełniąc funkcje opiekuna wychowawca podlega stałej kontroli sądu. Na nim ciąży obowiązek składania sądowi sprawozdań dotyczących wychowanków, w których powinien przedstawić m.in. dane odnośnie do stanu zdrowia dzieci, ich postępów w nauce, rozwoju umysłowego, trudności wychowawczych, jeśli istnieją. Ponadto jest on zobowiązany do wykonywania poleceń i wskazówek sądu we wszystkich sprawach dotyczących dzieci²⁶. Opieka prawna ustaje *ex lege* z chwilą osiągnięcia przez wychowanka pełnoletności albo z chwilą przywrócenia władzy rodzicielskiej.

Wydaje się, że organy sprawujące nadzór — sąd i kurator oświaty i wychowania — nad działalnością opiekuńczą wychowawcy rodzinnego domu dziecka powinny ze sobą współdziałać. Z jednej strony pozwoliłoby to uniknąć wydawania sprzecznych wskazówek i poleceń dotyczących dzieci, z drugiej zaś powtarzania niektórych czynności związanych z nadzorem.

Wychowankowie rodzinnych domów dziecka, jak już wcześniej pisałam, korzystają z tej formy opieki do czasu osiągnięcia pełnoletności, a w razie kontynuowania nauki nawet do 25 lat. Niekiedy jednak ustanie opieki sprawowanej przez wychowawcę może nastąpić przed usamodzielnieniem się wszystkich dzieci na skutek rozwiązania stosunku pracy z wychowawcą. Analizowane przepisy nie określają przesłanek rozwiązania tego stosunku. Mają tu zastosowanie zasady zawarte w przepisach kodeksu pracy²⁷. Podkreślić należy, iż rozwiązanie stosunku pracy z wychowawcą powoduje ustanie pieczy faktycznej, nie zwalnia go natomiast ze sprawowania opieki prawnej wobec dzieci, dla których sąd ustanowił go opiekunem. Decyzję o zwolnieniu z tej opieki może podjąć jedynie sąd.

W przypadku rozwiązania stosunku pracy z wychowawcą przed usamodzielnieniem się wychowanków kurator oświaty i wychowania zobo-

²⁶ Problematyka nadzoru sądu opiekuńczego nad działalnością opiekunów omawiana jest szeroko w literaturze. Zob. m. in. A. Józefowicz, *Szczególny i ogólny nadzór sądu opiekuńczego*, „Nowe Prawo” 1968, nr 11, s. 1670 i n.; Marciniak, *op. cit.*, s. 140 i n.; J. Cagara, *Nadzór nad działalnością opiekunów*, „Nowe Prawo” 1983, nr 10, s. 21.

²⁷ Ustawa z dnia 26 VI 1974 r. — kodeks pracy (Dz.U. nr 24, poz. 141 z późniejszymi zmianami).

wiązany jest do zatrudnienia innego wychowawcy, który przejmuje nad nimi opiekę, albo rozwiązania rodzinnego domu dziecka i zapewnienia wychowankom odpowiedniej formy opieki (§ 15 ust. 1). Nie ulega wątpliwości, że najlepszym rozwiązaniem z punktu widzenia dobra dzieci umieszczonych w tym domu byłoby zatrudnienie innego wychowawcy, który podjąłby się obowiązków opiekuńczych. Mogą jednak wystąpić obiektywne trudności z wyszukaniem odpowiednich kandydatów do prowadzenia takiego domu. Wówczas kurator oświaty i wychowania rozwiązuje taki dom, a wychowankom obowiązany jest zapewnić dalszą opiekę. Sytuacje tego rodzaju są dotkliwie odczuwane przez dzieci. Odbija się to ujemnie na ich psychice. Przeniesienie dziecka z rodzinnego domu dziecka do tradycyjnej placówki opiekuńczo-wychowawczej zmienia warunki jego bytowania. Prowadzi także do zerwania nawiązanych więzi emocjonalnych.

V

W świetle postanowień zawartych w k.r.o. instytucje opieki całkowitej nad dzieckiem pozbawionym pieczy rodzicielskiej dzielą się na rodziny zastępcze i placówki opiekuńczo-wychowawcze. O rodzinnych domach dziecka kodeks nie wspomina. Nasuwa się pytanie: do której kategorii form opieki należy je zaliczyć, gdyż różnią się one zarówno od rodzin zastępczych, jak i opieki typu zakładowego.

Biorąc pod uwagę model prawny rodzinnych domów dziecka trzeba podkreślić, że jest to placówka opiekuńczo-wychowawcza szczególnego rodzaju. O zakładowym charakterze tej formy opieki decydują takie cechy, jak: status pracowniczy osoby prowadzącej dom, możliwość zatrudnienia dodatkowych wychowawców z „zewnątrz”, pokrywanie przez państwo kosztów utrzymania dzieci, tryb kierowania dziećmi, uzupełnianie stanu liczbowego wychowanków przebywających w placówce. Ponadto rodzinne domy dziecka są zespołami łączącymi niejako w sposób sztuczny obce dzieci w „quasi-rodzinę”.

Z kolei o odrębnościach decydują m.in. takie elementy, jak: indywidualizacja opieki i oddziaływań wychowawczych, możliwość wspólnego wychowywania się rodzeństwa, mniejsza liczba wychowanków powierzonych opiece wychowawczej (6—10, a w szczególnych wypadkach 12, natomiast w tradycyjnym domu grupy wychowawcze liczą około 20 dzieci), stabilizacja opieki, gdyż dzieci nie podlegają re kwalifikacji oraz niższe koszty pobytu dziecka. Można także podkreślić, że stała opieka tej samej osoby sprzyja nawiązaniu więzi emocjonalnych. Wreszcie dzieci mogą identyfikować się z opiekunem, co jest niezbędne dla prawidłowego

rozwoju, otrzymują także obowiązki, jakie spoczywają na dzieciach w rodzinie naturalnej. Życie w takim domu nie jest poddane regulaminowi.

Zobaczmy, jakie podobieństwa i różnice istnieją pomiędzy rodzinnymi domami dziecka a rodzinami zastępczymi. Instytucja rodzinnych domów dziecka ma na celu zapewnienie wychowankom warunków opieki i wychowania zbliżonych do istniejących w naturalnej rodzinie wielodzietnej. Jej podstawową funkcją jest stworzenie dzieciom rodzinnej atmosfery, zapewnienie trwałości więzi emocjonalnych i stabilizacji życia. Obie instytucje opierają się na wspólnych założeniach pedagogicznych, np. indywidualizacja opieki i oddziaływań wychowawczych. Biorąc pod uwagę funkcje i cele, jakie przyświecają rodzinnym domom dziecka oraz założenia, na których opiera się funkcjonowanie tej instytucji, należy stwierdzić, że jest to forma opieki zbliżona do rodzin zastępczych.

Analiza rozwiązań prawnych wskazuje jednoznacznie na elementy odróżniające obie instytucje. Wystarczy tu ograniczyć się do spraw najważniejszych. Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej następuje na podstawie orzeczenia sądu albo umowy powierzenia dziecka zawartej między rodzicami zastępczymi a terenowym organem rządowej administracji specjalnej. Natomiast tryb kierowania dzieci do rodzinnych domów dziecka oparty jest na zasadach stosowanych przy umieszczaniu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. W świetle przepisów nie jest dopuszczalne utworzenie takiego domu na drodze orzeczenia sądu ani skierowania dziecka do konkretnego domu bez pośrednictwa odpowiedniej instytucji opiekuńczej. Rodzice zastępczy pełnią funkcje opiekuńczo-wychowawcze nieodpłatnie, gdy wychowawca rodzinnego domu otrzymuje wynagrodzenie za pracę. Osoby pełniące funkcje rodziny zastępczej zobowiązane są do spełniania osobistych świadczeń w zakresie utrzymania i wychowania dziecka.

Warto obecnie zastanowić się, do której kategorii form opieki należy zaliczyć rodzinne domy dziecka. Jest to zadanie trudne ze względu na wskazane wcześniej cechy odróżniające je od instytucji rodzin zastępczych jak i opieki typu zakładowego.

Wśród pedagogów przeważa pogląd, że rodzinne domy dziecka i rodziny zastępcze powinny być zaliczone do „quasi-rodzinnych” form opieki²⁸. Wydaje się, że raczej trudno przychylić się do tego poglądu. Podobieństwa między tymi instytucjami nie mogą jednak, moim zdaniem, prowadzić do ich utożsamiania od strony prawnej. Na płaszczyźnie prawnej różnice są widoczne, jeśli weźmiemy pod uwagę cechy modelowe tych instytucji. Można się z tym zgodzić na płaszczyźnie pedagogicznej, gdyż z wychowawczego punktu widzenia spełniają podobne cele.

²⁸ Zob. Czaplińska i inni, *op. cit.*, s. 287; A. Kelm, *Odzyskane domy rodzinne*, Warszawa 1976, s. 14; Safjan, *Instytucja...*, s. 209.

W ramach przyszłych uregulowań prawnych rodzinne domy dziecka należałoby zaliczyć do odrębnej kategorii form opieki obok rodzin zastępczych oraz opieki typu zakładowego. Przyjęcie takiego rozwiązania wymagałoby zmiany zasad kierowania dzieci do zastępczych środowisk opiekuńczo-wychowawczych. Pierwszeństwo należałoby dać tym formom, które zapewniają najkorzystniejsze warunki dla życia i rozwoju dziecka, co pozwoliłoby im zapomnieć o sieroctwie i sierociej inności.

Na koniec nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Słabą stroną unormowania instytucji opieki całkowitej jest to, że podstawą prawną ich funkcjonowania, ich celów i sposobów wykorzystania są z reguły akty niskiej rangi. Akty te tworzą regulację bardziej elastyczną, mogą być łatwiej zmieniane. Niewątpliwie taki stan prawny osłabia pozycję dziecka wobec organów, których obowiązkiem jest zapewnienie warunków życia i rozwoju zgodnie z jego dobrem.

Grudzień 1990 r.

Ryszarda Michalska-Badziak

IN-FAMILY ORPHAN HOME AS A FORM OF ORPHAN GUARDIANSHIP

In-family orphan homes are one of the forms of guardianship over orphaned children. Their aim is providing conditions of care and upbringing similar to those in a natural numerous family. Those homes are organized by local organs of governmental special administration.

The article is focused on the legal and organizational problems connected with establishing of the homes. The question of qualifying candidates to run such homes and principles of directing children to those homes have been discussed. In the following part of the article the issues connected with the rights and duties of the person running the home have been considered.

By law the in-family orphan home is a guardian's upbringing institution. Still it is a particular institution. From the point of view of its function and aims it is similar to a foster family. Considering the features of the model several elements can be pointed to which decide about the institutional character of that form of guardianship. The author of the article thinks that in-family orphan homes should be classified as a separate category of guardianship.